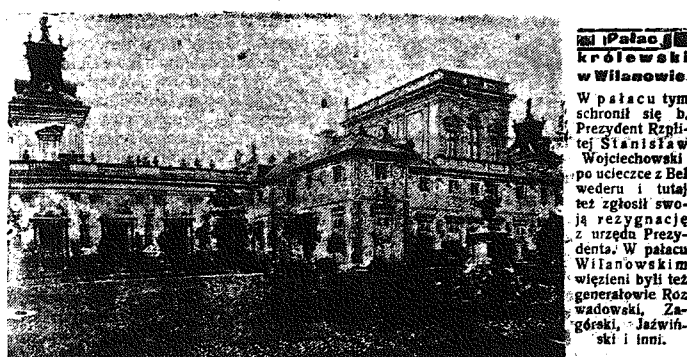


# GOŃCIEC CZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



Pałac królewski w Wilanowie. W pałacu tym schronił się b. Prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski po ucieczce z Belwederu i tutaj też zgłosił swoją rezygnację z urzędu Prezydenta. W pałacu Wilanowskim wzięni byli też generałowie Rozwadowski, Zagórski, Jazwiński i inni.

## Grędzie Prezydenta Rzeczypospolitej do Narodu Polskiego

Warszawa. Prezydent Rzplitej wygłosił następujące orędzie do narodu:

**Powolany wyborem Zgromadzenia Narodowego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, pełnię mam wielki obowiązek: dobru powszechnemu narodu służyć, zło i niebezpieczeństwo od Polski odwracać.**

Obowiązek ten wspólnego ze mną działania narodu wymaga.

Naród wydzwignięty z niewoli, dokonac musi olbrzymiego wysiłku moralnego i materialnego odrodzenia. Rzeczypospolita, po wiekowem rozdarciu połączona, musi utrwalić jedność wewnętrzną i siłę.

Nie może złać moc narodu przy wata, ale mogą skruszyć jedność Rzeczypospolitej różnice dzielnicowe, społeczne czy polityczne. Jak bowiem jeden jest Ojciec Nasz w niebiosach, tak jedną jest Matka Rzeczypospolita Polska — jedną dla wszystkich żywnością miłości i jednej od wszystkich miłości wymagana.

Wzywam tedy Was obywatele Naj-

jaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję Wam mocą tej potęgi moralnej, jaką w urzędzie obranego przez wole narodu Prezydenta jest zawarta, abyście czyniami niezłomnie utwierdzali wielkość i prawość Ojczyzny:

Niechaj wspomnienie niedawnej rozterki stanie się podniecią do skupienia żywych sił narodu w pracy zbiorowej na wywyższenie imienia polskiego, niech imię to jaśnieje pełnią blasków szlachetności i mocy, — niech naród polski będzie w pierwszym szeregu narodów, budujących przyszłość ludzkości na zgodnej współpracy ludów.

*A ty, Boże, któryś błogosławił raczył wyzwoleniu naszemu, któryś odęgnął z ziemi naszej najęźdźcę, dopomóż dziełu ugruntowania Rzeczypospolitej, dobra powszechnego i cnoty, zapewnienia jej trwałości, bezpieczeństwa i rozwoju.*

Warszawa, dnia 4 czerwca 1926 r.  
Podpisany: Ignacy Mościcki, Prezydent Rzplitej.

## Zaprzysiężenie Prezydenta Rzeczypospolitej

**Rota przysięgi. Marszałek Piłsudski salutuje p. Prezydenta. Klub PPS, nie wziął udziału w uroczystości zaprzysiężenia**

Warszawa. — Uroczysty akt złożenia przysięgi przez nowo-obranego Prezydenta Rzeczypospolitej odbył się wczoraj na Zamku.

Na sali Zgromadzenia Narodowego oczekiwali oprócz członków Zgromadzenia Narodowego członkowie rządu, w loży dyplomatycznej ciała dyplomatyczne, rząd i prezydium Zgromadzenia Narodowego, jak również biuro sejmu. Na podium, umieszczonem w sali asamblowej, zajęł miejsce przewodniczący Zgromadzenia Narodowego. Nowo wybrany Prezydent z prywatnych apartamentów przeszedł na zaproszenie przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, zakomunikowane przez sekretarza, w towarzystwie prezesa Rady ministrów do sali asamblowej.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego zapytuje go, czy przyjmuje urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Po odpowiedzi twierdzącej, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego wzywa nowo wybranego Prezydenta do złożenia przysięgi, poczem nowo wybrany Prezydent składa przysięgę na konstytucję, powtarzając za przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego rotę przysięgi:

„Przysięgam Bogu Wszchemogącemu, w Trójcy Świętej Jedyjnemu i słu-buję Tobie, Narodzie Polski, na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję, praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem ustawy konstytucyjnej święcie przestrzegając i broniąc, dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło i niebezpieczeństwo od państwa czuj-

nie odwracać, godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkowi urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak ma dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen”.

1 Po złożeniu przysięgi Prezydent opuścił salę Zgromadzenia Narodowego i udał się do sali marmurowej, w której zebrał się marszałek Sejmu Rataj, jako zastępca Prezydenta Rzeczypospolitej, wicemarszałek Dębski, jako

zastępca marszałka Sejmu, marszałek Senatu Trampczyński, prezes Rady ministrów.

Następuje akt przejścia władzy. W chwili podpisania aktu ustawiona na brzegu Wisły bateria dała przepisaną ilość strzałów, równocześnie podniosła się chorągiew Prezydenta Rzeczypospolitej.

Gdy uroczystości w Zamku zakończyły się, wyszedł z pokojów królewskich na dziedziniec zamkowy Marszałek Piłsudski. Jest ożywiony i radośnie uśmiechnięty. Podchodzi do pułk. Krok-Paszkowskiego i wydaje mu polecenia jak przeprowadzić defiladę. Po wydaniu rozkazów Marszałek Piłsudski wraca do gimnachu, skąd po chwili wychodzi pan Prezydent Mościcki. Po lewej jego ręce idzie Marszałek Piłsudski. Przechodzą oni przed frontem kompanji honorowej, muzyka gra

hymn państwowy, szeregi przeja się. Minawszy front kompanji honorowej Marszałek Piłsudski staje na baczność przed panem Prezydentem i salutuje go dłuższą chwilę.

Zaczyna się defilada. Od placu Zamkowego wmaszerowują szeregi 22 p.p. Po defiladzie zrywa się entuzjastyczny okrzyk: „Niech żyje prezydent Mościcki!”

Pan Prezydent opuszcza dziedziniec i wraz z Marszałkiem Piłsudskim kieruje się ku pokojom podkomorskim.

Warszawa. — Klub posełski P. P. S. na skutek zapadłej po południem uchwały, która uznawała motywy przeniesienia przysięgi do Zamku za niewystarczające, nie wziął udziału w uroczystości. Obecni byli tylko: wicemarszałek Sejmu Daszyński oraz posłowie Hausner, Jaworowski i Niski.

## Pozbądźmy się złudzeń!

Nieznaczeni doświadczeniem ojców z przed półtora wieku powtarzamy ich dawne błędy, które narażają był Polaki na niepewne jutro, tam groźniejsze, że może już bezapelacyjnie dla nas i najbliższych pokoleń, bo okresy historii liczą się nie na tygodnie, a na stulecia.

Analizując głębiej przyczyny ostatnich wydarzeń, musimy przyznać, że powstały one z wrodzonych nam wad niezgody i wadni stanowych poglądów ogólnostawowa psychologia czasów powojennych. Upadek zaborczych rządów monarchicznych uwiaryczył pozornym zwycięstwem życzenia przedstawieli pracy, którzy poprzednio ograniczeni byli w swobodzie decydowania o swym losie. Uwiaryczył pozor nie, ponieważ wytworzone wskutek zmian politycznych warunki gospodarcze nie zostały dotychczas ustabilizowane w sensie dodatnim dla ważniejszych państw Europy. Unormowanie zaś stosunków przychodzi o tyle trudniej, że Europa jest wskutek wojny finansowo wyczerpana i ulega hegemonji kapitalu amerykańskiego, a zdobycze społeczne warstw pracujących są b. trudne do zrównoważenia w życiu społecznem.

Walka kapitalu z pracą nie została w ten sposób pomyślnie dla żadnej ze stron rozwiązana, przeciwnie, wytworzyła się jeszcze większe trudności w miarę tego, jak czynniki kapitalu i pracy, zamiast się wzajemnie uzupełniać dla pożytku ludzkości, zaczęły się wzajemnie niszczyć.

Jedno okazuje się tutaj tylko dziwnem, a mianowicie, że żadna ze stron pomimo kilku, czy kilkunastuletniego doświadczenia nie szuka zasadniczej, wspólnej platformy.

Nie ulega wszakże wątpliwości, że gdyby usiłowania ludzkie w tym poszły kierunku, warstwie pracującej lepiejby się powodziło. Zdaje się, że

Mussolini okazał się pierwszym człowiekiem, który przyszedł do przekonania, że sprawy polityczne rozstrzyga się przez rozwiązanie zagadnień gospodarczych; i w praktyce teoriej przeprowadza, jak widzimy, z niezłym rezultatem. Że tak jest, a nie inaczej dowodzą tego jego własne słowa, wypowiedziane w ostatnich dniach marca b. r., na obchodzie rocznicy powstania faszystów, kiedy powiedział:

„Jeżeli chcemy żyć, musimy rozwiązać najtrudniejsze od wieków zagadnienie stosunku pomiędzy kapitałem i pracą, zagadnienie, które faszysty rozwiązał oskawkicie, stawiając pracę i kapital na tem samym miejscu wobec wspólnego celu, jakim jest pomysłowość i wielkość narodu. Zasada ta prowadzi Włochy do wspaniałych rezultatów, a tworzą jej do szczytów tryumfu.”

Jeżeli więc tym człowiekiem wiele ludzi się zachwyca, to nie dowodzi jeszcze, że absolutnym jego zwycięzcą, tylko jego owoce pracy, że władzy swojej użył na rozwiązanie zagadnienia wzajemnego stosunku kapitalu i pracy.

W Polsce powojennej, zniszczonej eksploatacją zaborców i skutkami długotrwałej wojny światowej i najazdu bolszewickiego, zagadnienie kapitalu i pracy staje się tem trudniejsze do rozwiązania, chociaż zarazem i tem konieczniejsze. Osiągnąć je można jedynie przez współdziałanie wszystkich czynników, podporządkowanych wykonawcy takiego programu, który musi mieć na celu dobro całego narodu, a nie interes jednej grupy społecznej.

Wykonanie takiego programu w Polsce zapowiedział Marszałek Józef Piłsudski, człowiek który wiele zdziałał dla kraju, jako dowódca wojskowy, a teraz powziął zamiar dokonania odrodzenia moralnego społeczeństwa.

Ale od nas samych zależy będzie urzeczywistnienie podniosłych tez odrodzenia moralnego, zarówno jak i sanacji gospodarczej kraju, polegającej na zasadniczym i racjonalnym uregulowaniu stosunku pracy do kapitalu.

Jako ludzie cywilizowani musimy przecież wykazać pewien zmysł orientacyjny i z ostatnich lat doświadczeń i eksperymentów politycznych wynać naukę, że gadulstwem ani sami, ani z Sejmem i Senatem nic dobrego nie zrobimy, że również i Sejm i Senat nie zdolne są do niczego więcej, jak do budzenia w społeczeństwie namiętości partyjnych.

Jedynym więc naszym hasłem na najbliższy czas musi być tylko produktywna praca każdego w swoim zakresie i nieprzeszkadzanie w pracy wszystkim innym, zwłaszcza tym, którzy na odpowiedzialnych stanowiskach mają rządzić nami, gdzie i tak tysiące przyczyn zewnętrznych czynią ich

**TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE**  
dla codziennego użytku, gimnastyki i plaży.

**OBUWIE**  
LUDOWE „PEPEGE”  
SPORTOWE „PEPEGE”  
TENISOWE „PEPEGE”  
„PEPEGE” POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY TORONTO  
w GRUDZIĄDZIU

zadanie w obecnych czasach utrudnieniem.

Kapitał musi zastosować nowe teorie Forda, streszczające się w podniesieniu dobrobytu mas, a nie ich gniebnieniu, gwoli tem łatwiejszego uzależnienia ich od siebie. Pracownicy zaś muszą zrozumieć, że nie może być mowy o ich dobrobycie bez wytworzenia tych dóbr materialnych, które z pracy powstają.

Jeżeli porównamy człowieka pracy z przed pół wieku, to po pierwsze nie znał on głodu, żył w zdrowotniejszych warunkach, żył wogóle bez tych trosk, jakie są dzisiaj chlebem codziennym każdego utrzymującego się ze swej pracy. W rzeczywistości na nic się zdadza teorie socjalne bez skoordynowania wspólnych wysiłków w tym kierunku, iżby wiedza, postęp i praca ołowicie zostały były całkowicie ku jego pożytkowi.

Jeżeli w kraju pracuje normalnie 50 proc. ludności produkującej, których praca zapewnia egzystencję i pozostaje ludności, to z chwila, gdy jaka część tych pracowników musi być bezczynna, warunki bytu ogółu się pogarszają, a najdotkliwiej zwłaszcza dla tych ludzi, których praca dawała ograniczone utrzymanie, wykluczające stworzenie jakichś zasobów na wypadek nieprzewidyjany.

Ze tak jest, a nie inaczej, dobitny tego przykład widzimy obecnie. Z tych czy innych przyczyn przeżyjemy u siebie wielką klęskę bezrobocia. Oprócz wszystkich innych ludzi, pracujących nieproduktywnie, blisko pół miliona ludzi wytwarzających bezpośrednio dobra materialne zmuszonych jest do bezczynności. Krai cały odczuwa ciężar ich utrzymywania, pomimo że żyją oni tylko najskromniej i w bardzo ograniczonych warunkach.

Teoria socjalna, wyrażająca się w stosunku do nich w formie utrzymania przejściowego, nie jest w tym wypadku niczem innym, jak tylko akcją humanitarną, której konsekwencje poniosą znów tylko ludzie pracy, ażebykolwiek chwilowo ponosi je niby całe społeczeństwo.

Mussolini powiedział między innymi: „Wielka godzina niezawzięte bije i niezawzięte na wszystkich zegarach, koło przeznaczenia obraca się, a mądrym jest ten, kto umie schwycić się we właściwym momencie, dlatego dążeniem, naszym jest usunąć niektóre tradycyjne wady Włochów, by gdy obok przechodzić będzie koło przeznaczenia gotowe były chwycić je i nagiąć do swej woli”.

Jak bardzo to znamienne powiedzenie aktualnym jest w stosunku do nas. Na zegarze dziowym wybiła godzina przeznaczenia dla Polski, by spełniła misję swego posłannictwa wśród ludów Europy, lecz myśmy do tego nie gotowi, bo uważamy naszą pobianią skutki naszych wad.

Jeżeli więc nie chcemy, by koło przeznaczenia w swym rozmachu odrzuciło nas precz, lub nawet poszarpało i zbrukało krwią polską ziemię, czego, niestety, doznała już stolica, to udermy się w pierś i zróbmy rachunek sumienia naszych wad.

Unikajmy w praktyce nierealnych teorii, którym przeczy życie i przeznaczenie człowieka, a dojdziemy do przekonania, że najpewniejszym czynnikiem do osiągnięcia ogólnego dobrobytu, może być tylko danie możliwości pracy nieskrępowanej wszystkim ludziom, chcącym pracować, bo ta nam da zaspokojenie potrzeb materialnych, zadowolenie moralne, należne stanowisko w świecie i pozwoli spełnić Polsce misję swego posłannictwa.

W tym kierunku winny iść dzisiaj usiłowania wszystkich czynników, mających jakikolwiek wpływ na losy kraju, a kto, pomijając to palące zagadnienie, dążyłby nadal tylko do zdobycia dla jednej warstwy, jest zasępionym krzykaczem, działającym na widomą szkodę Polski.

Dziś muszą wszyscy przejść się tem zagadnieniem, jemu się podporządkować, chociażby i kosztem pewnych ofiar, bo nic innego jak tylko praca wywyższa nas może z trudnego pod wielu względami położenia.

Cz. Nowicki.

Wielki wybór najpiękniejszych pocztówek w sklepie „GONCA”

## Premier Bartel zgłosił dymisję gabinetu.

Co oznacza przyjęcie dymisji rządu?

Warszawa. O godzinie 1 po południu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, która pod przewodnictwem swego szefa pana premiera Bartla: powzięła uchwałę zgłoszenia dymisji gabinetu do rąk Prezydenta Rzeczypospolitej z uwagi na to, iż przyjął władzę. Premier Bartel następnie na posłuchaniu u pana Prezydenta przedstawił wniosek dymisyjny, który został przyjęty z tem, iż gabinet ma dalej urzędować.

Na godzinę 4 zaważwał Pan Prezydent marszałków Sejmu i Senatu dla wysłuchania ich opinii co do sposobu załatwienia przesilenia rządowego.

## TELEGRAMY

**Protest Anglii w Moskwie.**

Berlin. Z Moskwy donoszą, że przed stawicielem Anglii udziału w rządzie Sowietów protest przeciw udzielaniu pomocy pieniężnej strajkującym górnikom angielskim. W oświadczeniu swem przedstawiciel Anglii wskazał, że podobne mieszanie się Sowietów w sprawy czyste wewnętrzne Anglii musi wpłynąć ujemnie na kształtowanie się stosunku Anglii do Sowietów.

**Ks. Seipel u Brianda.**

Paryz. Były Kanclerz Austrii — ks. Seipel, którego Prezydent Ministrów p. Briand przyjął na posłuchaniu, wygłosił na zaproszenie Komitetu austriacko-francuskiego odczyt o rozwoju Austrii po upadku monarchii. O dążeniach przyłączenia Austrii do Niemiec wspominał ks. Seipel całkiem krótko, zaznaczając, że obawy żywione w tym względzie przez Francję są nieuzasadnione. We Francji pojęcie narodu i Państwa jest jednym pojęciem, natomiast dla Niemców są to dwa odrębne pojęcia.

**Skargi Niemców na Estonię.**

Tallin. Związek niemieckich właścicieli ziemskich w Estonii wystosował do Ligi Narodów memoriał ze skargą na rząd za przeprowadzenie konfiskaty ziemi bez odszkodowania. Agrariusze skarżą się na uposiedzenie mniejszości niemieckiej i żądają zwrotu na jątków bądź wypłacenia odszkodowania. Wystąpienie agrariuszy niemieckich niewątpliwie spowoduje zaostrezenie stosunków między Niemcami a Estonczykami. Przychylnie załatwienie żądania Niemców przez Ligę postawiłaby Estonię w obliczu ciężkiej sytuacji finansowej, ponieważ wypłacenie pełnego odszkodowania za skonfiskowaną ziemię groziłoby skarbomowi poważnym wstrząśnieniami.

**Bankiet na cześć Polski w Genewie**

Genewa. — Wczoraj wieczorem odbył się tutaj bankiet na cześć Polski, urządzony przez Genewski Związek Prasowy. Bankiet zgromadził około 130 osób. Wygłoszono szereg przemówień; w szeregu mówców byli między innymi: Jan Martin, prezes Kola Dzieni i Karzy, Boissonnas, wiceprezes Rady Państwa, p. Minister Sokal oraz przedstawił Brazylię p. Montarroyes. Mówcy dali wyraz swej czci dla Polski i jej walki niepodległościowej, reprezentant ci zaś Szwajcarii i Polski podkreślali tak samo wzajemne przyjazne stosunki pomiędzy Polską i Szwajcarią, przy pominięciu tradycyjnej wzięty, jakimi były zawsze polska poezja i sztuka w takich swych przedstawicielach, jak Mickiewicz, Stowicki, Sienkiewicz i Padewski. Poza tem mówcy podkreślali niezmienną gościnność Szwajcarii dla polskich emigrantów politycznych.

**Anglia grozi Egiptowi.**

London. Stosunki między Anglią a Egiptem pogorszyły się. Rząd angielski wysłał krążownik „Resolution” z brzegów Malty na wody egipskie. Rząd angielski zawiadomił rząd egipski, że w razie prób ze strony Zagłupaszki stworzenia gabinetu — W. Brytania będzie zmuszona ogłosić ponownie protektorat nad Egiptem.

**Nowe walki w Chinach.**

Berlin. Z Pekinu donoszą, że walka w okolicy Pekinu rozpoczęła się na nowo. Brygada gen. Li Czing-Lina zbuntowała się i zniszczyła linię kolejową Voung-Town. Komunikacja pomiędzy Pekinem a Tientsinem przerwana.

Warszawa. — Przyjęcie dymisji rządu przez Prezydenta Rzeczypospolitej jest tłumaczone w tym sensie, że obecny gabinet ulegnie zmianie, względnie uzupełnieniu.

Premier dr. Bartel wprowadzić trwa przy swoim zamiarze ustąpienia, powołując się na zły stan zdrowia, istnienie atoli w obecnej chwili w dalszym ciągu przekonanie, że premier Bartel będzie spowodowany do pozostania na zajmowanym stanowisku. Przed połową przyszłego tygodnia nie jest prawdopodobnem rozstrzygnięcie kwestji stałego rządu.

**Prohibicja będzie utrzymana.**

Waszyngton. Komisja senatu dla spraw prohibicji zalecała senatowi bezterminowe odroczenie wszelkich propozycji, dotyczących ewentualnej zmiany ustawy prohibicyjnej, a w tej liczbie i propozycje co do referendum ludowego w sprawie prohibicji.

**Strajk powszechny w Lizbonie.**

Paryz. Wedle doniesień z Lizbony związku zawodowe i stronnictwo komunistyczne proklamowały strajk powszechny. Półurzędowo donoszą, że hasło strajkowe nie znalazło posłuchu. Według prywatnych doniesień cała komunikacja została unieruchomiona.

**Szwecja nie chce propagować jałmużny.**

Sztokholm. Po przeprowadzeniu głosowania nad sprawą udzielenia zasiłku bezrobotnym, podczas którego socjalistyczny rząd szwedzki nie uzyskał większości, bowiem za rządem padło 104 głosy, przeciwko zaś 114, gabinet podał się do dymisji.

Król powierzył misję tworzenia nowego gabinetu członkowi dyrektorjatu banku państwa — Elmannowi. Przeciwo rządowi głosowali wszyscy członkowie prawicy i środka.

**Briand się żeni**

Paryz. Prasa tutejsza podaje za „Daily Expr.” pogłoskę, że premier francuski Briand, liczący lat 64, zamierza w końcu r. b. ożenić się.

**Oświadczenie Prezydenta Rzplitej wobec dziennikarzy zagranicznych**

Warszawa. — Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, co następuje:

„Zadowolony jestem z tego, że już w pierwszym dniu mojego urzędowania mogę zetknąć się z Panami jako przedstawicielami prasy zagranicznej. Doniosłość roli prasy i Panów oceniam w całej pełni i tem większe przypisuję jej znaczenie w obecnej chwili, dla naszego kraju tak bardzo ważnej. Cięszę się, że możecie być Panowie naoczniymi świadkami ostatnich wypadków w Polsce i stworzyć sobie własny, dojrzały sąd o jej sytuacji, upewnić się, jak normalnym i spokojnym tętnem bije życie w dzisiejszej Polsce, kipiące pracą i żywiołowym pędem rozwoju. Donieście Panowie i Panje do swoich krajów nie tylko najlepsze wrażenie z Polski, ale i pozdrowienia od narodu polskiego”.

**Prowokacyjna demonstracja posłów komunistycznych.**

Warszawa. Posłowie komunistyczni i grupy Wojewódzkiego urzędzi wczoraj po zamknięciu Zgromadzenia Narodowego prowokacyjną manifestację, nie licząc się z powagą chwili i ogólnym nastrojem. Po przysiedzeniu prezydenta rozległy się okrzyki komunistów: „Niech żyje rewolucja chłopów i robotników”. „Wypuścić więźniów politycznych”. Okrzyki te zagłuszyły okrzyki „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej”.

**Stan wyjątkowy na Pomorzu.**

Warszawa. We wczorajszym „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, upoważniające ministra spraw wewnętrznych do wprowadzenia stanu wyjątkowego w województwie pomorskiem. Zauważyć należy, że rozporządzenie to zostało wydane za zgodą zastępcy prezydenta

CEMENT, PAPE, TRZCINIE, WAPNO, KAPLE, ŻELASTWO, KARBOLINUM, FARBY I LAKIERY

sprzedaje najtaniej

D. BERKOWICZ CZĘSTOCHOWA

Radca państwa, marszałek Sejmu

Rzeczypospolitej, marszałek Sejmiku Rataja na podstawie wniosków, poczynionych przez terytorjalne władze pomorskie.

**Ustąpienie wojewody krakowskiego.**

Kraków. Onegdaj wojewoda krakowski p. Władysław Kowalikowski wniosł do ministerstwa spraw wewnętrznych prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku. Prośbę swą p. wojewoda motywuje wysłużonymi latami służby w administracji państwowej, w której pozostaje bez przerwy od lat 42.

**Kogo ujęto w Sulejówku?**

Warszawa. Jak wynika ze śledztwa, dnia 30 maja o godz. 4-ej zrana został ujęty w okolicy wili Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku, Waleśiak Marian, ur. w r. 1907 w Warszawie, zamieszkały przy ul. Kawenczyńskiej 31, z zawodu ślusarz. Ujęty posiadał przy sobie rewolwer systemu Steyera nr. 18.421, z ładunkiem w lufie. Śledztwo w toku.

**Zamach na pociąg pod Warszawą**

Warszawa. — Wczoraj pociąg osobowy nr. 517, który wyszedł o godzinie 21.45 ze stacji Warszawa Główna w kierunku Ostrowia uległ wykołaceniu tuż za Warszawą w odległości 3 kilometrów na VI-tym posterunku. Wywołanie z szyn pociągu, idącego z szybkością 30 klm. na godzinę spowodowało przewrócenie się parowozu i wagonu bagażowego do góry kołami, tudzież wykołeczenie się z szyn 3 wagonów osobowych.

Z powodu katastrofy nikt z personelu ani pasażerów szwanku nie odniósł.

Przyczyną wypadku był prawdopodobnie zamach, na co wskazuje znalezienie śrub, wykręconych z szyn, tuż przy torze.

Na miejsce katastrofy wyjechało bezwzględnie pogotowie techniczne z Warszawy.

Akcją ratunkową kierują naczelny wydział dyrekcji warszawskiej pp. Landsberg, Wagner i Kaczorowski.

**Nieudany zamach na pociąg wiozący wojska poznańskie.**

Ostatni numer „Kolejowca” donosi: W trzecim dniu rewolty, gdy nadeszła wieść o tem, że dywizja poznańska dociera już pod Warszawę na pomoc rządowi, stał się fakt wprost straszny.

Oto na wiadomość, że transport wojskowy, wiozący dziesiątki pułki poznańskie, dojeżdża już do Sochaczewa, przybył na dworzec warszawski jakiś oficer i tu pod groźbę rzekomo użycia rewolwers, zmusił maszynistę i palacza do natychmiastowego uruchomienia maszyn i puszczenia się pędem w stronę Sochaczewa. W Sochaczewie po puszczeniu maszyn pod pełną parą miały wyskoczyć maszynista i palacz, maszynista zaś puszczona dalej w całym pędzie miała rozbić pociąg, wiozący wojska poznańskie.

Maszyna, puszczona rzeczywiście, wjechała w pędzie do stacji Sochaczew na pociąg poznański i rozbiła maszynę i sze reg wagonów transportu poznańskiego.

Na szczęście nikomu się nie stało, gdyż na kwadrans przedtem ostatni poznańczyk opuścił pociąg. Schwytany przez poznańczyków maszynista tłumaczył się, że zbrodni musiał dokonać, sterytoryzowany luźną rewolwerem. Maszynistę owego aresztowano i odstawiono do Poznania.

**Nadzwyczajne Zebranie w sprawach podatkowych**

oraz innych ważnych sprawach odbędzie się w poniedziałek, t. j. dnia 7 czerwca 1926 r. o godzinie 7-ej min. 30 w Okręgowym Stow. Rzem. Przem. i Aleja Nr. 9 w Częstochowie, na które zaprasza wszystkich rzemieślników i drobnych przemysłowców

Zarząd.

# Obietnica

„Oto mam złote, niezłomne klucze  
Do owych jasnych, ostatnich dźwierz,   
Po za którymi wieczność się śnięży,  
Lecz z odemkniemem drawi onych zwiłcze.

Oto już widzę świetliste jądło  
Wielu tajemnic w gonitwie rącej  
I tej, co wszystko ze sobą łączy  
Myślą wszechwzróżcą, Myślą wszechmądrą.

I mnogie Prawdy są mi zjawione  
W jasnowidzenia złotej wichurze,  
Lecz ich wam jeszcze dziś nie powtórzę,  
Bowiem przyciąga, przez was myłone.

Przygasłe—w ciemność by się rozprysły,  
Jako cień gwiazdy w mroku rozchwieanej,  
Bowiem błysk wzroku, co jest wam dany,  
Nadto pogląda mgławo skroś zmysty.

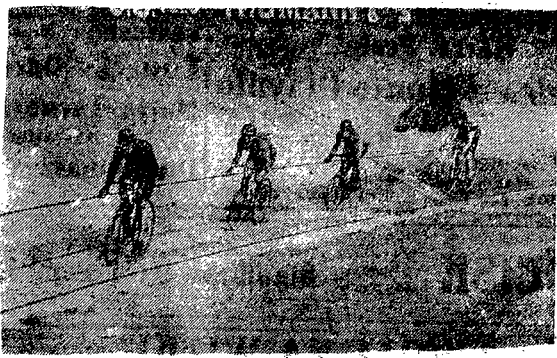
Lecz to wam powiem, powiem jedynie,  
Zanim się spełni obietnica Słowo,  
Noście w swem sercu palmę różową,  
Krzepcie się co dnia w słonecznym Czynie.

I to po trzykroć powiem wam jeszcze,  
Lzby nie lkała krzywdą niczyją,  
Ku dobrym siewom dzień każdy sprzyja,  
Kaźda sekunda ziarnem szeleszcze.

Zygmunt Różycki.

## P. P. S. zawiodła się na Piłsudskim.

„Robotnik” — centralny organ P. P. S. — stwierdza, że odmowa Marsz. Piłsudskiego — po tak świetnym wyniku kampanji — była zupełnie niespodzianką. Albowiem w toku akcji za wyborem Marszałka Piłsudskiego nie tej odmowy nie zapowiedzieli. Marszałek Piłsudski nie protestował przeciw swej kandydaturze, nie zaprzeczył wiadomości „Polski Zbrojnej”, że wybór przyjmie. — Sobotnie przemówienie Marsz. Piłsudskiego w prezydium Rady Ministrów, pomimo swej często bardzo dziwacznej formy, było raczej zapowiedzią, że Marszałek Piłsudski wybór na Prezydenta Rzeczypospolitej przyjmie. Zastrzeżenia bowiem co do Konstytucji można było rozumieć tylko w ten sposób, że Marsz. Piłsudski będzie dążył, jako Prezydent do zmiany niemyśli mu przepisów Konstytucji. A że następny Sejm z mocy samej Konstytucji może zająć się jej rewizją, zastrzeżenia Piłsudskiego można było rozumieć tylko jako wskazówkę na przyszłość, jak-



### Szampionat Kolarski Belgji.

Wielkie wysiłki kolarskie na torze Buffalo. Na czele Linart, zwycięzca.

kolwiek zresztą ocenialibyśmy jego poglądy na te sprawy.

Okazało się niestety — biada dla jej „Robotnik” — że istniało tu duże nieporozumienie. Wczorajszy dzień nie jest wprawdzie stracony, gdyż dał on wznay wielkiemu zwrotowi w Zgromadzeniu Narodowym. Ale dla demokracji nie miało to być tylko demonstracją. Demokracja pragnęła realnego Prezydenta w osobie Piłsudskiego, realnego wyboru. I pod tym względem zawiodła się...

### GIMNAZJUM ZWIĄZKU ZAWODOWEGO Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich MIEDZIANA 27.

rozpoczyna egzaminy do klasy wstępnej, I—VI w dniu 30 czerwca r. b. Zapisy przyjmuje Kancelaria Gimnazjum cod.

Opiata za egzamin zł. 20 wpisowe zł. 10, opiata za naukę w klasie wstępnej 35 zł., w klasie I, II, III 45 zł. miesięcznie, w klasie IV, V, VI 55 zł. miesięcznie (od 1 września do 1 lipca.)-015

## Sytuacja wojskowa w państwach bałtyckich.

Ciągle nadal te państwa wahają się między strachem przed Rosją, która dąży do ich powrotnego wcielenia, oraz niechęcią do zawarcia przymierzy wojskowych z Polską. Brak dotąd również ściślego skoordynowania wojskowej pracy pomiędzy poszczególnymi państwami bałtyckimi, pomimo, że leży to bezpośrednio już w ich interesie. Przyczyny tego nieskoordynowania trzeba szukać w znacznych sprzecznościach natury gospodarczej i ekonomicznej, jakie między nimi panują. Te same trudności nie pozwalają państwom bałtyckim na zwrócenie większej uwagi na zwiększenie swych sił zbrojnych i zorganizowanie obrony. Całkowite zniszczenie wielkich gospodarstw rolnych, w Estonii i na Łotwie, spowodowało zniknięcie samowystarczalności tych krajów i uzależnienie jej od sowietów, pod względem gospodarczym. Poza to, organizując siłę zbrojną, państwa powyższe muszą liczyć się z różnoplemiennym swem zaludnieniem, zupełnie nieskon-

solidowanem pomiędzy poszczególnymi grupami, w których ciągle tli się jeszcze walka.

Pod tym względem wyjątek stanowi Finlandja, która narodowo biorąc, przedstawia jeden blok i która pod względem ekonomicznym, dzięki swemu aktywnemu bilansowi handlowemu, jest w sytuacji bardzo pomyślnej. Państwa bałtyckie, w poszukiwaniu pomocy gospodarczej i finansowej na zewnątrz, coraz bardziej wpadają w zależność od Anglii, która w ten sposób ciągle kontynuuje swoją politykę przeciwswowiecką, zmierzając do otoczenia sowietów pierścieniem, gotowym do aktywnego działania.

Podczas debatów nad wojskowym budżetem Flandji była przytoczona porównawcza tablica wydatków wojsko, czynionych w państwach bałtyckich.

Według tej tablicy, Łotwa wydaje 16,6, Estonia 27,4, Litwa 42,9 procentów ogólnego budżetu państwa. Cyfry te stawowią średnie arytmetyczne, wyciągnięte za okres od 1920 do 1924 roku.

## Nowy Landru w Szwajcarii. Człowiek, który „nie może sobie przypomnieć”, ile osób zamordował.

Przed pewnym czasem aresztowano w Zurychu 25-letniego elektromontera, nazwiskiem Kaufmann, pod zarzutem morderstwa dla celów rabunku. Zdarzenie, po zornie bardzo banalne dla kryminalnej kroniki, obecnie ukazuje się jako fakt, wstrząsający całą opinią Szwajcarii.

Sprawa Kaufmanna jest bowiem nagłem ujawnieniem, że potworna powojen na gangrena wdarła się nawet do ojczyny Tella, zdawałoby się jankajświeitniej przed nią zabezpieczonej i istotnie dotychczas znakomicie się przed nią broniącej.

Młodzieńczy Kaufmann — brzmia relacje, które policjacy władze szwajcarskie zmuszone są podać do wiadomości świata — jest przerażającym okazem współczesnego zwyrodnienia, jest poprostu drugim, może nawet ulepszone, wydaniem głośnego francuskiego „sinobrodca” Landru. Dotychczas niewątpliwie udowodniono mu morderstwo „tylko” dwóch kobiet, lecz najzupełniej jest pewną rzeczą, że ofiar było nieporównanie więcej. Wymieniają cyfry dwunastu lub nawet więcej. Szwajcarski Landru, który przed sędzią śledczym stosuje niewiary-

### SZKOŁA HANDLOWA (męska) Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie. Zapisy do klas handlowych na podstawie świadectwa z 3-ich klas gimnazjalnych, lub szkół powozecznej i do klas przygotowawczych dla nie posiadających tych kwalifikacji. Za naukę dają funkcjonary państwowych (kolonijnych) i t. u. plac. rząd. przyjmuje Kancelaria SZKOŁY HANDLOWEJ w Częstochowie, ul. Handlowa 6, tel. 5-48, codziennie od godziny 9-iej do 1-iej po południu. 06

### LICEUM HANDLOWE (koedukacyjne) w Częstochowie. Zapisy na semestr I, na podstawie świadectwa z 6-ciu klas gimnazjalnych, oraz na kurs przygotowawczy

## PRZEZ ZAKOPCONE SZKIEŁKA. 000

Znowu przeżyliśmy gorące dwa dni, naturalnie gorące pod względem wypadków politycznych, bowiem odnośnie do pogody gorące, upalne dni letnie należą w Polsce do rzadkości, nieotowyanych przez żadne almanachy.

Dokonanie wyborów nowego prezydenta jest doniosłym wypadkiem politycznym, który „urbi et orbi” ogłosiła radiostacja warszawska, sprawnie funkcjonująca w ciągu obydwu dni wyborów.

Osobiście byłem bardzo zadowolony, że w głosowaniu upadł wojowniczy kandydat prawicy, wojewoda Bniński, gdyż w obecnych warunkach istnieją wszelkie dane, że dalszy rozwój wypadków potoczy się bez gwałtownych wstrząsów i rewolucyjnych eksperymentów. Osoba nowego prezydenta nie zaangażowana w walkach partyjnych profesora politechniki, który i nadal nie zamierza porzucić swych laboratoryjnych prac wynalazcy, daje wszelkie rękojmie, że jego działalność polityczna nie będzie zdążyła po linii „pogębienia rewolucji społecznej”. Przytem, jako wzorowy mąż, dbały o zdrowie żony, jak to wynika z jego oświadczenia w sprawie przesunięcia terminu przysięgi z pewnością okaże się i „dobrym ojcem dla całego narodu”. Ze zaś dobrych i przykładowych ojców na starość wyręczają w sprawach natury gospodarczej wdzięczni synowie, z niezawodną też pewnością można przewidzieć, że i nowego prezydenta Polski w walkach decydujących i politycznych tarapatach wyręczają będą inni uczynni działacze i reformatorzy.

Sprawa wyborów prezydenta odbiła się żywym echem w całym społeczeństwie. Kto żyw, rozprawiał i debatował na polityczny temat.

Na ławce w Alejach po ukazaniu się dodatku nadzwyczajnego we wtorek, przypadkowo podsłuchałem wątek politycznej rozmówki, prowadzonej przez dwóch przedstawicieli sfery robotniczej:

— Czy to dobry prezydent będzie z tego Musnickiego?  
— Ech, głupstwa mówicie, przecież Musnicki Dowbór to siedzi w Poznaniu, a prezydentem obrali Mościckiego — jest to bardzo uczony profesor.

— A u nas w fabryce przez godzinę gwiżdżali na Piłsudskiego.

— Ha, bo wczoraj wybrany był Piłsudski, tylko, że nie chciał się zgodzić zostać prezydentem.

— Nie mogę w żaden sposób wyimiarkować, dlaczego tak zrobił?

— Nie bójcie się o niego, to jest mądrzejsza głowa od naszych wiedział co robi...

Oczywiście, trudno się dziwić owym robotnikom, że nie mogli zrozumieć politycznych posunięć Marszałka, skoro nawet lewica sejmowa była faktem rezygnacji zaskoczona.

Najlepszym tego dowodem, że stronictwo P. P. S. zadąsało się na Marszałka, wystawiając początkowo demonstracyjną kandydaturę pos. Marka Ale to było tylko dla „decorum”, bowiem już w drugim głosowaniu wsty skłkie kartki zblokowanej lewicy padły za kandydatem zaproponowanym przez Marszałka.

tymczasowy premiera Barła poda się do dymisji, oraz sprawa upelnomocnienia prezydenta, zmiany ordynacji wyborczej, rozwiązania Sejmu i Senatu i t. p.

Cnociaż nie roszcye pretensji do laurów słynnej wróżki paryskiej, mogę z całą pewnością przepowiedzieć, że o ile ćwiczenia wojskowe z ostrym strzelaniem armji Rydza Smiętego w Poznanskiem zakończą się pomyślnie, to w Polsce zapanuje spokój na cały szereg miesięcy, aż do wyborów trzeciego Sejmu. W Belwederze zaś w niedawnej przyszłości zamieszka Marszałek Piłsudski, gdyż tak wygodny i obszerny lokal po przeniesieniu rezydencji prezydenta na Zamek królewski, nie może świecić pustką.

Cieszy mnie to zarowno, że nowy prezydent, urządziwszy sobie wygodne laboratorium na Zamku, czas wolny od podpisywania dekretów antydrożyzniacych, spędzać będzie niezawodnie na doświadczeniach z zakresu politycznej alchemji, starając się wynaleźć niezawodny sposób przemiany czystego papieru w złote polskie.

Może węc jakaś genialna myśl wynalazcy zadecyduje niespodzianie o stabilizacji na długie lata kursu złotego i skarb państwa napełni się bezpożytki amerykańskiej.

Wówczas dopiero nastaną złote czasy w Polsce, podobne do tych, jakie były za panowania króla Zygmunta III który również mieszkał na Zamku i także oddawał się z lubością laboratoryjnym eksperymentom z zakresu alchemji.

Obyśmy wszyscy doczekali tych dobrych czasów kiedy ustana troski materialne i różne tragedje familijne, z trosk owych wypływające.

Na procesji Bożego Ciała spotkałem

w II Alei strasznie przynębionego urzędnika z Magistratu.

— Cóż to pan taki smutny, jak gdy by pan za kilka godzin zamierzał popełnić samobójstwo?

— Mam wielki żmartwienie.

— Co! może znowu redukcja?

— Jeszcze gorzej, bo mam ogromne kłopoty rodzinne.

— Pewnie kłótnia z tesciową?

— Prawie pan zgadł. Wszystkie władze wynikło z podszczuwani tesciowej, która gdzieś od kogoś słyszała, że pobieram 450 zł. pensji na miesiąc a żonie oddaje tylko 150 zł. Stąd powstała straszna kłótnia, która zakończyła się tem, że żona z tesciową wymówiły mi mieszkanie. Ot i teraz jestem bezdomny!... — zakończył z lezką smętną familijną opowieści.

— Straszne to nieszczęście — westchnął z współczuciem: — ale cóż, kiedy w niczem nie mogę panu pomóc gdyż sam posiadam bardzo ciasne mieszkanie...

— Ale możeby pan w „szkiełkach” parę słów nadmienil o tem, jakie to nieszczęścia sprowadzają na rodziny tesciowe.

Te „ostatnia przysługę” mogę panu zrobić! dodałem na zakończenie, rozstając się z bohaterem rodzinnego dramatu.

„O tesciowe okrutne, a bezlistośne!!! Z oburzenia w tej chwili pióro mi drży w ręce i złowrogie kieksy padają na papier. Wasze to szczęście jednak, że już mi brak miejsca w odcinku bowiem oszkalowałabym was tak haniebnie, że wszyscy zięciowie powarjowali by z radości! Tymczasem jeszcze już rozpoczęty zamach na „Belle-méry” przedwcześnie zakończyć.

Acer.



# TEATR „ODEON”

Program od soboty 5 do wtorku 8 czerwca r. b.  
Ceny miejsc zwykle  
Wejście dla młodzieży dozwol.

Ekran i scena razem!  
Wielki jubileuszowy film niezrównanego **Harry Peela** Na ekranie:  
**Zigano Władca z Monte Diavolo**  
SERJA 1-a  
Zigano, herszt rozbójników.  
Dramat w 6 aktach.  
Całość - obie serje w jednym programie.  
W roli tytułowej słynny **Harry Peel**. W roli Beatryczy przesłizana **Dary Holm**.

NA SCENIE: Nowy, wielki program atrakcyjny,  
**Eustachy Odrobiński** Jedyny w swoim rodzaju, humorysta, reżyser teatrów lwow. „Bagatela”  
**Marja Tarnowska** Niezrównana odtwórczyni Typów Ludowych w swoim oryginalnym repertuarze.  
ORAZ WIELKA WSZECHŚWIATOWA ATRAKCJA  
**Duo Janaszek** Niezrównany duet charakterystyczny, taneczno-spiewny.

Teatr „Nowości”  
Od piątku 4 do poniedziałku 7 czerwca (wł.)  
Ceny miejsc niepodwyższone.

Na ekranie: Potężny dramat salonowo-erotyczny na tle miłosnym z czasów wojny europejskiej od 1914 do 1918 r. p. t.  
**OSTATNI POCISK** Wytwórni First National Pictures w 10 wielkich aktach.  
W rolach głównych: **Blank Sweet i Pem Lijon**.  
Początek w dni powszednie o godz. 5.30 w soboty o godz. 4.30, w niedziele i święta o godz. 3.30. — Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

NA SCENIE:  
Królowa humoru **ROMA ZIELIŃSKA**  
**J. ZAMORSKA** Wodevilistka  
**M. MIRSKI** Komik-Humorysta.

Kino-Teatr „NOWY”  
II-ga Aleja Nr. 43.  
Od soboty 5 czerwca i dni następujących ostatni seans o godz. 10-ej wieczór.  
Dla dzieci i młodzieży wejście dozwolone.

NA EKRAIE: **NORMA TALMADGE** „**TWOJA NA WIEKI**”  
w 8-mto aktowym dramacie p. t.  
Nad program: **SIĘDEM NEPOWODZEŃ IDJOTYJNEGO...** farsa w 2-eh aktach.  
**UWAGA!** W sobotę 5 czerwca 1926 r. wielkie benefisowe przedstawienie Profr Virginie de Rossini ze współudziałem Bronisława Bronowskiego i wielu innych artystów.  
W sobotę 5-go i w niedzielę 6-go czerwca *passé-partout* i bilety ulgowo niższe.

# Tanio i ładnie wykonywa

AFISZE  
KLEPSYDRY  
TABELI  
KSIĄŻKI  
DZIEŁA  
BROSZURY  
BILETY WIZYTOWE  
Drukarnia  
**F. D. WILKOSZEWSKIEGO**  
w CZĘSTOCHOWIE  
III Aleja 52. — Tel. 245.

godny cynizm, oświadczył z uśmiechem:

— Nie mogę sobie przypomnieć, czy zamordowałem jeszcze jakieś kobiety po za temi dwiema. — Jeśli policja cokolwiek więcej odszuka, to może pogadamy.

Dotychczas jeszcze nie odszukano. — Zbrodniarz świetnie zacierał ślady. Znałne są nazwiska już siedmiu kobiet, które zginęły bez wieści w Szwajcarii w tym czasie, gdy Kaufmann uprawiał potworny swój „proceder”. Władze śledcze posiadają wszelkie dane, że te kobiety w każdym razie były ofiarami szwajcarskiego „sinobrodzie”, lecz brak im wciąż możliwości przeprowadzenia, — prawdy.

Kaufmann działał wyłącznie w sferach służby domowej, która w Szwajcarii nosi nazwę pomocnic i pomocników domowych i różni się od służby domowej naprzykład u nas mniej więcej tak samo, jak różni się między sobą przeciętne poziomy przeciętnego szwajcara i przeciętnego... słowianina. Kaufmann wstępował w możliwe najbardziej zażyłe stosunki z „pomocnicami domowymi”, zaś z chwilą, gdy już „znużył się”, mordował je i zagarniał ich oszczędności. — Każdy, kto zna Szwajcarię, zrozumie łatwo, że nie były bagatelą te „ucułtania” pomocnic domowych. Dość powiedzieć,

że pełne były odwiedzających; ale on nie zdawał się widzieć n.kogo, prócz Elli. Ona zaś ze swej strony chętnie bardzo przyjmowała niewinne napozór starania, jakimi ją otaczał.

Pani Verulam zaczęła niepokoić się w duchu. Bratowa jej zaś, bawiła się tem otwarcie. Pani Scartett z tajemną rozkoszą skrycie śledziła obrót jakich brały rzeczy i kiedy niekiedy rzuciła uszczypliwę słówko. Ella jedna była i pozostała nieświadoma niczego. Kilkakrotnie Celina postanowiła sobie pomówić z nią otwarcie, ale nie wiedziała jak się wziąć do rzeczy. Ella tak daleką była od cienia złej myśli; a nużył też posadzono ją, Celinę, o zarządność?

— Wszystkie wogóle mężczyźni mniej lub więcej hołdowali lady Craven, a w tej liczbie i Sir Jerzy Townshend. Mało kto nie wiedział o tem, że przed dwoma laty pani Verulam odmówiła mu swej ręki; a że żadna kobieta nie lubi być zapomnianą nawet przez odrzuconego kochanka, zatem łatwo można było przypuścić, że zalecając Elli więcej ostrożności w postępowaniu, chciała tem samem położyć tamę poutałowemu jej stosunkowi z Sir Jerzym. Ten to względ wystrzymanywał ją więc od otwartego pomówienia z kuzynką.

Dzień był mglisty i panny, jakby za nosiło się na burze. Savage i Sir Jerzy przyjechali byli rano i zostali na drugim śniadaniu, poczem całe towarzysztwo zabawiło się grą w bilard. Pani Verulam, rozstrojona gorącym i hałasem, wsunęła się do buduaru, którego

Trudno jednak było przypuścić, aby li tylko urok jej obojętności przykuwał go do jej boku, dzień po dniu. — Oościenne salony Grangemare zaw-

# Derborol



**Niezrównany proszek do prania Sam pierze-sam bieli.**

ZAKŁADY CHEMICZNE  
**J. M. WENDISCH SUK. S. A. TORUŃ**  
**DO NABYCIA WSZĘDZIE!**

że w wypadkach stwierdzonych oszczędności dwóch służących wynosiły 10,000 franków złotych.  
Charakterystycznym jest faktem, że

szwajcarski Landru, podobnie jak francuski jego poprzednik prowadził bardzo skrupulatnie „notatnik” swoich ofiar, które cynicznie notował: „załatwionych” lub też upatrzonych. „Załatwionych” wyczytano w notatniku dzieciec, lecz cynicznie zbrodniarz oświadcza przed sądziją śledczym, że przez skrót „załatwione” rozumiał uregulowanie rachunków... pieniędzy.

Sprawa trwa na tle prawdziwego przejrzenia, jakie wykazuje zawsze imponująco obywatelska prasa szwajcarska wobec nagłej sensacji odrazu tak okropnego występkę powojennej potworności w niewątpliwie najzdrowszym z organizmów państwowych nieszczęsnej Europy.

## HUMOR i SATYRA.

### Go robi minister?

— Powiedz mi, co robi minister jak jest wojna?  
— Stara się, żeby jak najprędzej był pokój.  
— A co robi kiedy jest pokój?  
— Stara się, żeby jak najprędzej była wojna.

### Znaczny rabunek

Syn: — Ojczce, włamano się dzisiaj do mego mieszkania. Złodzieje skradli mi 33 przedmioty.  
Ojciec: — Co ty mówisz! A czy mogłobyś mi wylizyc skradzione przedmioty?  
Syn: — Owszem! Tajka kart i jeden złoty.

### Zawsze ma rację

— Co? 400 złotych rachunek krawcowej?  
— A widzisz! Prosiłam cię, żebyś mnie wysłał do kąpiel. Schudnę, to mniej materiału wyjdzie na suknię—i rachunek będzie mniejszy!

### W piekarni

— Chleb od dziś podrożał!  
— To niech mi pan da wczorajszy bochenek!

że mam prawo wymagać posłuszeństwa.

— Raz już... dawno temu... było w taki sam pochmurny dzień jak dzisiaj... — Kazała mi pani także zostać, a potem okazało się, że lepiej byłoby być ucy niż oddalając się...

Pamiętała więc... Mysłą wracał niekiedy do tego czasu. Pani Verulam czuła, że źle jej się zrobiło na duszy. — To źle chować tak długo żal w sercu... No! usiadł pan, proszę — rzekła robiąc mu miejsce obok siebie.

— Nie; nie mogę. Na co? Byłoby to tylko wznowieniem dawnej historii i odpart prosił się z taką spartańską determinacją, że zdradził tem całą głębię tak starannie skrywaną przez niego uczuć. Zresztą mam słówko do powiedzenia lady Craven.

— O kiedy ty, to nie zatrzymuj pana! — popędliwie zawołała Celina. — Widać, że kochasz się w niej równie jak i wszyscy!

— Jest uroczą! — odpart Sir Jerzy zamyślony.

— Powtarzają mi to wszyscy od rana do nocy... Ale nie wyobrażaj sobie pan, że zdolałeś pozyskać jej względy! Jest ona zimną z natury i zupełnie co innego ma w głowie.

— Inni też bywają zimnego usposobienia; ona przynajmniej jest dobrą... — Zapomniasz, mój przyjacielu, że ta uroczą istota — ma męża... — Niestety!...

A gdy powróci i zastanie cię tarzającego jej jak cień, coż wtedy będzie? (d. c. n.)

52)

## Tajemnica Pochodzenia

Tłumaczenie z angielskiego.

— Pewnie dlatego, że nie mogłaś go tak bardzo kochać! — rozśmiała się matka, rumieniąc pomimo woli. — Wiesz, mała pociotko, coś narobiła! Aie czas nam pojsć się przebrać. Zostaniesz na obiedzie, Edwardzie?

— Z miłą chęcią. Miałem tę słodką nadzieję, że mnie pani zaprosisz.

— Obyś tylko kiedyś nie zawiódł się w twoich nadziejach — szepnęła po cichu, znacząco spoglądając na Ellę. — Pamiętaj, że nie należy rzeczy postawać zadaleko. Nigdybym ci tego nie przebaczyła...

— Czego? nie rozumiem o czem pani mówisz?

— Rozumiesz doskonale — odparła marszcząc się niecierpliwie. — Niechcę abyś ja naraził na jakąkolwiek nieprzyjemność.

— Przypisujesz mi pani zbyt wielką władzę... Nie mogę narazić jej na żadną przyjemność lub nieprzyjemność, zważywszy jak obojętną jest na wszystkich ko... i to właśnie... jeżeli się nie mylę... stanowa największy jej urok.

XXV.

Z powagą, ale bez wstrząszeń,
Bez ofiar „na polu chwaly”,
Już lżby utawodawcze
Nam prezidenta wybrały.

Lecz pocóż odbyła się heca
Liczenia kartek czy galek,
Skoro właściwie elekta
Wybrał nam—dzielny Marszałek?!

KRONIKA.

— Procesja na Jasnej Górze. Dziś, w niedzielę, po sumie uroczystej na Jasnej Górze wyruszy procesja Bożego Ciała do czterech ołtarzy, ustawionych na placu ks. Kordeckiego.

— Wielka wycieczka z Poznania do Częstochowy. W Poznaniu organizowana jest czterodniowa wycieczka mężczyzn i chłopców, która przybędzie do Częstochowy w dn. 26 m. Wycieczka ta, licząca co najmniej 500 uczestników, wyjedzie z Częstochowy do Krakowa i Wieliczki.

— Nadzwyczajne zebranie w Stow. Rzem.-Przemysłowym. W poniedziałek, dn. 7 m., o godz. 7-ej i pół wiecz. odbędzie się w lokalu Stow. Rzem.-Przemysłowego nadzwyczajne zebranie w sprawach podatkowych.

— Pokazy hodowlane w pow. częstochowskim. W powiecie naszym w terminie od 9 do 12 b. m. odbędzie się pokazy hodowlane, urządzane staniem Czyst. Tow. Rolniczego. Pokazy te odbędą się w porządku następującym: w Przyrowie — 9 b. m., w Mykanowie — 10 b. m., w Poczesnej — 11 i w Kłobucku — 12 b. m.

— Pogoda w czerwcu. W ubiegłym miesiącu podaliśmy, opierając się na słynnym almanachu Grimma, przewidywanie pogody, które okazały się bardzo ściśle. Obecnie to samo źródło podaje przewidywanie na czerwiec:

Od 1 do 5 temperatura wzrasta przy równoczesnych silnych i gwałtownych opadach. Przeważa ciepło.

Od 6 do 10. Ładna pogoda, zwiększające się upały i wiatry. W końcu tego okresu ochłodzenie, burze i ulewę.

11 do 20. Wielkie upały, prawdopodobnie przy samym końcu szybki spadek temperatury, deszcze i burze.

21 do 26. Chłodno i deszczowo. Potem lekkie ocieplenie i słonecznie.

26 do 30. Z początku ładna i ciepła pogoda, pod koniec przelotne deszcze i wiatry.

„Veto” komisji cenikowej.

Cen chleba nie można bezkarnie podwyższać

W ub. piątek odbyło się w Magistracie pierwsze posiedzenie Komisji Cenikowej, celem rozpatrzenia przedłożonych przez piekarzy nowych podwyżek cen chleba. Komisja po naradzie postanowiła, iż wobec obniżenia się cen mąki i dalszej tendencji zmniejszenia ceny chleba nie mogą być podwyższone.

Utrzymany więc został cenik dotychczasowy, t. j. — 57 gr. za kg. chleba z mąki 50 proc. i 44 gr. za kg. chleba z mąki 70 proc.

— Nowa podwyżka cen papieru

Dzień 1 czerwca przyniósł dziennikarstwu przykrą i zgola nieuzasadnioną niespodziankę. Papieruie podniosły cenę papieru gazetowego o 15 proc.

Gdy nakazem chwili jest stabilizacja cen, gdy robocizna i dolar nie wykazują większych zmian, gdy już i tak cena papieru powoduje niezmierną drożyznę gazet, tego fundamentu oświeconej demokracji, papiernie podnoszą ceny i sieją w ten sposób zamęt na rynku.

Należałoby, aby stery rządowe gruntownie zbadały kalkulację pp. przemysłowców i powiadomiły opinię o istotnym stanie rzeczy.

DOLEGLIWOŚCI NÓG. SÓL DO NÓG „JANA” ODŚWIEŻA NÓGI.
Preparat ten kosmetyczny został już ze światowym wynikiem oddawany zagranicą wypróbowany.
Wycierając wyspę tej soli kosmetycznej do młaski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi momentalnie opuchlizna i uciski, spowodowane niewłaściwym obuwaniem i odciśnięciem oraz ustaje dokuczliwe pieczenie nóg.

Na ogólne żądanie.

Członków Częstochowskiego Oddziału Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, Rode tegoż Oddziału zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zebranie

w sprawie usamodzielnienia tut. Oddziału, które odbędzie się w siedzibie własnej (P. Marji 54) w dniu 22 czerwca r. b., w I terminie o godz. 7 i pół wiecz., w II terminie (nieodwołalnym, bez względu na ilość obecnych) o godz. 8 i pół wiecz.

Dzień Spółdzielczości w Polsce

Program obchodu w Częstochowie zapowia Akademię w Straży i zabawę ludową.

W dniu 6 czerwca r. b. na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się obchód „Dnia Spółdzielczości”. Święto kooperacji urządzone poraz drugi w kraju naszym winno pobudzić najszerze masy spożywców, a w pierwszym rzędzie pracowników umysłowych i fizycznych robotników i inteligencję pracującą do organizowania się w zrzeszenia spółdzielcze.

Dla zapoznania szerokiego ogółu spożywców z zasadami spółdzielczości oraz oświetlenia drugiego Święta Spółdzielczości, w mieście naszym staniem Stow. „Jedność” powstał Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości, który organizuje w niedzielę, dnia 6

O sprawiedliwy wymiar podatków.

Protest Stow. Rzemieślniczego w Częstochowie.

W październiku 1925 roku Okręgowy Stowarzyszenie Rzem.-Przemysłowe w Częstochowie przedstawiło do Urzędu Skarbowego w Częstochowie delegatów rzemieślników do Komisji Szacunkowej przy wymiarzeniu podatków, a nie otrzymawszy zawiadomienia o przyjęciu tychże, w dniu 16 Marca r. b. zarząd Stowarzyszenia wrzucił się listem poleconym o wyjaśnienie, lecz znów bezskutecznie. I co się okazało?

Podatek obrotowy za drugie półrocze 1925 roku został wyznaczony bardzo niesprawiedliwie. Niektórych płatników oszacowano za nisko a niektórych znów w tak wysokim stopniu, że wprost uszczerbienie podatków zagrozi im zupełną ruiną materialną. Ta niesprawiedliwość wywołuje w społeczeństwie wielkie rozgoryczenie. Preto na ogólnym zebraniu Okręgowego Stowarzyszenia Rzem.-Przem., odbytem w dniu 30 maja r. b., uchwalono zaprotestować publicznie za pośred-

Zjazd Straży Ogniowych i zawody ówczesne w Krzepicach.

Staniem Związku Okręgowego Straży ogniowych powiatu Częstochowskiego zorganizowany został rejonowy zjazd i zawody ówczesne w Krzepicach, które się odbyły w dniu 30 maja r. b.

O godz. 5-ej rano na plac Targowy, plac manewrów przybyły straża: Krzepic, Starokrępic, Ruków, Zajacki i Iankowice, w ogólnej liczbie 110 ludzi.

ku Okręgowego, zakończone ćwiczeniami całego hufca manewrowego, które przeprowadził instruktor p. Szwaja.

Przy dźwiękach orkiestry, które prowadził p. Opalka, naczelnik Straży Krzepickiej—hufiec wyruszył na rynek, gdzie odbyła się dekoracja członków Straży Krzepickiej znakami ze wysług lat, dekorowani byli: za 25 lat p. Antoni Mieszalski, za 15 lat pp.: Kulejewski Franciszek, Borecki Józef, Furgalski Ignacy, Chaskiewicz Mojżesz, za 10 lat pp.: Kuczynski Jan, Suchański i Rakowski Józef.

Do dekorowanych i całego strażactwa wygłosił okolicznościowe przemówienie pp. St. Tym i St. Szwaja, poczem odbyła się deflada.

O godzinie 19-ej hufiec na czcie z jubilatami wyruszył do rejonu Straży Krzepickiej, skąd Strażacze przeszli się do swych wiosek.

Należy podkreślić, że niezwykle zainteresowanie oraz nie sympatii, wiążąca miejscowe społeczeństwo ze Strazami, da możliwość dalszego rozwoju tych tak pożytecznych placówek.

Wielkie torowe wycigi kolarskie.

Dziś, w niedzielę, o g. 8-ej po poł. na torze przy ul. gen. Dąbrowskiego 15 odbędą się wielkie wycigi kolarskie, urządzone przez Czyst. Tow. Cyklistów. W wyścigach cyklistów i motocyklistów wezmą udział pierwszorzędni jeźdźcy zamieszkałi w Warszawie, Łodzi, Sosnowca, Poznania i Radomska oraz miejscowi z klubów kolarskich.

Wycigi cyklistów są prawdziwą atrakcją dla Częstochowy, to też z góry przewidzieć można, że ściągną tłumną publiczność.

Wyróżnienie na konkursie pieśni polskiej.

Związek Śpiewaków Polskich w Ameryce pismem z dnia 12 maja r. b. uznał za doskonale nadesłane na konkurs kompozycje wokalne p. F. Witeszczyka z Częstochowie i złożył mu życzenie powołania w dalszej pracy kompozytorskiej na polu pieśni polskiej.

Najmiano wandalę

zastuguje ten, kto łamie drzewa i niszczy zieleni.

Zbliża się lato. Mieszkańcy urządzają w wolnym czasie w każdą prawie niedzielę i święto wycieczki do pobliskich lasów. Zdarzają się jednak wypadki, świadczące o niskiej kulturze wycieczkowiczów, którzy łamią gałęzie, przysrajając niemi pojazdy, kapelusze, ubrania itp.

Jest to objaw niezmiernie smutny. Publiczność naszą powinna wreszcie zrozumieć doniosłą rolę, jaką odgrywa zdrowie i rośliność w życiu oraz czem jest zdrowe i piękne drzewo przy drodze. Szczególnie więc w niedziele i święta można zauważyć, iż osoby, powracające powozami i bryczkami z poza miasta toną wprost wśród zieleni, której nie zdobyli drogą legalną.

Należy wierzyć, że społeczeństwo zrozumie niewłaściwość takiego postępowania chociażby z tego względu, że każdy człowiek winien poczytywać za swój obowiązek pielęgnowanie i ochranianie rośliności.

Krwawe harce ulicznych awanturników

Niebezpiecznie jest nocą choć po ulicy Koszarowej.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o napadzie i pobiciu na ul. Krakowskiej przechodnia—Benke, dzisiaj notujemy drugi podobny fakt o poranieniu nożem na ulicy spokojnego przechodnia.

Zamieszkały na ulicy Krótkiej Stefan Tarasewski złożył zameldowanie w komisariacie policji, iż gdy przechodził ulicą Koszarową, zatrzymany został przez 4 ch nieznanymi mu osobnikami, którzy pobili go dotkliwie i zranili nożem w lewą łopatkę.

Policja ustaliła, że sprawcami napadci byli: Kazimierz Grzywnowski, Mirowska 13, Mieczysław Pik, Majowa 6, Władysław Kalociński, Bór 15 i Alfons Chrzastek, Żłota 99. — Sporządzony protokół przelany został p. prokuratorowi.

Radości i smutki z nadużycia... wódki.

Czy p. Kałma Goldberg (Nadrzeczna 78) miał zmartwienie, czy też jakiś powód do radości — niewiadomo, dość, że uraczył się nadmiernie „pejszchówką” i w godnym pożałowania stanie pojawił się na ulicy, rozważając widocznie, w którą stronę świat się kreci. — Podobnie postąpił i p. Stanisław Rdezeń z Dąbrowy, który znów upił się na

SUDORYN (w pudełkach z siłkiem)
jedeni wyrobony w siłku usuwający
RESPONORYN POTNIE
MILA WODN. RAK NÓG. PACH
i ab. Ciem. F. 100
AP. KOWALSKI
Warszawa, Miodowa 5

